

Ks. Tomasz Gocel, Kielce

PROFANACJA KRZYŻA W STRAWCZYNIE (1984-1985)

Strawczyn – od 1973 r. siedziba rolniczej gminy malowniczo położonej w dolinie zamkniętej pasmem Gór Świętokrzyskich¹. Osada kojarzona jest w całej Polsce przede wszystkim dzięki postaci wybitnego pisarza Stefana Żeromskiego, który tutaj przyszedł na świat i w miejscowym kościele parafialnym został ochrzczony². W roku 1985 znowu zrobiło się głośno o Strawczynie, ale tym razem z powodu profanacji krzyża, zdjętego ze ściany pokoju nauczycielskiego i wrzuconego do szamba. Całe to wydarzenie wpisuje się w tzw. akcję dekrucyfikacyjną, stanowiąc – obok wydarzeń w Miętnej koło Garwolina i we Włoszczowie niedaleko od Kielc – kolejny epizod walki pomiędzy ateistycznym państwem a Kościołem katolickim o „rząd dusz” w czasach komunizmu³.

¹ Gmina i parafia Strawczyn położona jest w centralnej części województwa świętokrzyskiego w Górach Świętokrzyskich u podnóża Pasma Obłęgarskiego, na tzw. Padole Strawczyńskim, w odległości około 20 km od Kielc w kierunku Częstochowy – por. *W rycerskim Strawczynie. Monografia historyczno-gospodarcza gminy Strawczyn*, red. E. Kosik, R. Nadgłowski, D. Świtalski, Kielce 1998.

² Stefan Żeromski urodził się w dworku strawczyńskim, który był wówczas siedzibą dzierżawionego przez rodziców Żeromskiego majątku, 14 października 1864 r. – o czym wspominał w swoich *Dziennikach* – natomiast zapisano go w księgach parafialnych jako narodzonego 1 listopada tegoż roku. Historycy uważają, że celowo ojciec pisarza podał taką datę, aby o rok opóźnić jego ewentualny pobór do armii carskiej – por. M. Paulewicz, *O narodzinach pisarza*, w: *W rycerskim Strawczynie...*, s. 209–211.

³ Akcja dekrucyfikacyjna (usuwanie krzyży z urzędów państwowych) inspirowana przez władze komunistyczne wyłoniła się na fali nagłej zmiany polityki wyznaniowej państwa w 1983 r. określanej mianem „zimnej wojny” z Kościołem katolickim. Po upadku podziemia Solidarnościowego wrogiem komunistów pozostał już tylko Kościół katolicki, stąd ostrze walki wymierzono przeciwko objawom religijności, w tym usuwano symbole chrześcijaństwa, m.in. krzyże, zasłaniając się zasadą świeckości państwa. Pierwszym epizodem tej walki były wydarzenia w Miętnej na Mazowszu, gdzie uczniowie bronili krzyży w Zespole Szkół Rolniczych – por. M. Wyrwich, *Normalnemu człowiekowi krzyż nie może przeszkadzać*, „Niedziela” 52(2009) nr 28 z 12.07.2009r., s. 20–21., *Walka o krzyże. Miętne – Włoszczowa*, red. T. Krawczyk, C. Wilanowski, Warszawa 2004r. Kolejnym etapem walki o przywrócenie usuwanych krzyży były wydarzenia z grudnia 1984 r. we Włoszczowie – tam uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych podjęli strajk w obronie krzyży. Zaangażowanie ówczesnego ordynariusza kieleckiego biskupa Stanisława Szymbekiego i biskupa sufragana Mieczysława Jaworskiego w *sprawę włoszczowską* doprowadziło do zaliczenia wymienionych hierarchów przez stronę rządową w poczet wrogów państwa – por. M. Lewicka, *Geneza i przebieg protestu o krzyże w 1984 r. w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowie*, „Włoszczowskie Zeszyty Historyczne” 1996, nr 2, s. 59. W tymże „włoszczowskim czasie” jak ogólnie określano przełom 1984/1985 wybuchła sprawa profanacji krzyża w Strawczynie; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1939–1989)*, Kraków 2003, s. 407–410.

Na przełomie 1984/85 Strawczyn stał się świadkiem szczególnej rozprawy z najważniejszym symbolem chrześcijaństwa, który potraktowany został przez obrońców świeckości państwa podobnie jak Chrystus przez Żydów w czasie procesu-odrzucony, czy raczej wyrzucony do szamba z nieczystościami.

Miejscem rozprawy z krzyżem była Zbiorcza Szkoła Gminna w Strawczynie, do której uczęszczały dzieci należące do strawczyńskiej parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁴. Szkoła miała w interesującym nas okresie około 20 oddziałów skupiających łącznie ponad 400 uczniów kształconych w ośmioklasowym systemie nauki. Grono Nauczycielskie składało się z 16 nauczycieli i wychowawców. Funkcję dyrektora szkoły sprawowała Stanisława Stolarczyk, jej zastępcą była Wanda Snoch. Nadrzędnym organem prowadzącym szkołę z ramienia lokalnych władz samorządowych był gminny Inspektor Oświaty i Wychowania Józef Niwiński podlegający z kolei wojewódzkiemu Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kielcach. Oprócz kadry zarządzającej i nauczycieli przy tej placówce oświatowej zatrudniony był personel pomocniczy, tzn. woźny, sprzątaczkę, kierownik schroniska młodzieżowego i opiekun świetlicy szkolnej⁵. Zajęcia katechetyczne dla uczniów odbywały się poza szkołą w salach na plebanii oraz w lokalach prywatnych znajdujących się w poszczególnych wioskach (Promnik, Niedźwiedź, Ruda Strawczyńska). Katechezę prowadzili duszpasterze: proboszcz ks. Eugeniusz Stala, wikariusz ks. Eustachiusz Ptak i katechetka Stanisława Picheta⁶.

Skąd się wzięły krzyże w strawczyńskiej szkole? Otóż, w grudniu 1980 r. w Zbiorczej Szkole Gminnej w Strawczynie zawiązała się, z inicjatywy nauczycieli: Stanisława Pogorzelskiego i Krzysztofa Jastrzębskiego grupa *Solidarności* skupiająca wtedy około 90 % wszystkich pracowników szkoły⁷. Jedną z pierwszych inicjatyw tejże organizacji było zawieszenie krzyży w pracowniach przedmiotowych, pomieszczeniu Komisji Zakładowej *Solidarności* i pokoju nauczycielskim – wisiały one na ścianach bez przeszkód do grudnia 1984 r.

Funkcjonariusze państwa komunistycznego narzucający świecki model wychowania i eliminujący wszelkie przejawy religijności w instytucjach publicznych

⁴ Parafia Strawczyn należąca do dekanatu piekoszowskiego w roku 1985 liczyła 4 tys. wiernych z następujących miejscowości: Strawczyn, Akwizgran, Hucisko, Promnik, Niedźwiedź, Ruda Strawczyńska, Strawczynek - por. Katalog duchowieństwa i parafii Diecezji Kieleckiej, Kielce 1985, s. 199.

⁵ Wiadomości zaczerpnięte podczas wywiadu przeprowadzonego 13 lipca 2009 r. ze Stanisławem Pogorzelskim, ówczesnym nauczycielem historii i wiedzy obywatelskiej, a zarazem opiekunem pracowni historycznej i późniejszym wójtem gminy Strawczyn.

⁶ Archiwum Parafii Strawczyn (dalej skrót APS), *Sprawy Katechetyczne 1978–2007*, (Sprawozdanie z wizytacji katechetycznej parafii dekanatu piekoszowskiego za rok 1983/84; protokół sprawozdawczy zwraca uwagę na trudności wywoływane przez władze szkolne w organizowaniu katechezy dla dzieci, m.in. częste zmiany planów lekcji, dzielenie klas na grupy, wypuszczanie kilku klas ze szkoły jednym czasie, trudności komunikacyjne.

⁷ Na podstawie relacji Stanisława Turskiego – ówczesnego nauczyciela matematyki (wywiad przeprowadzony 13 lipca 2009r.).

zauważyli krzyże znajdujące się w strawczyńskiej szkole i za pośrednictwem nacisków zastosowanych przez kieleckie kuratorium domagali się od gminnego Inspektora Oświaty i Wychowania natychmiastowego usunięcia tych krzyży ze szkoły. Nie udało się polubownie doprowadzić do usunięcia krzyży, dlatego zastosowano środki przymusowe.

Przebieg akcji dekrucyfikacyjnej w Zbiorczej Szkole Gminnej w Strawczyźnie

Przed planowaną akcją, 14 grudnia 1984 r., na przerwie pomiędzy drugą a trzecią godziną lekcyjną, dyrektorka – chcąc prawdopodobnie zorientować się w nastrojach – zwróciła się do nauczycieli zgromadzonych w pokoju nauczycielskim z zapytaniem, co ona ma robić w obliczu zapowiedzianej kontroli z kieleckiego kuratorium. Wyraziła swoje zrezygnowanie, że nigdzie już nie jest tak jak w Strawczyźnie, tylko tutaj jeszcze wiszą krzyże, jednocześnie oświadczyła, że jak przyjedzie kontrola z kieleckiego kuratorium, to podda się jej werdyktowi i nakaże zdjąć krzyże znajdujące się w szkole. Zgodnie z relacją obecnego na tym spotkaniu S. Pogorzelskiego większość nauczycieli nie poparło zamiaru dyrektorki i nie wyrazili oni zgody na zdjęcie krzyża nawet w obliczu nacisków ze strony władz państwowych³

Po rozmowie dyrektorki z nauczycielami wszyscy rozeszli się do sal lekcyjnych i po 45 minutach (pomiędzy godz. 9.50-10.35), kiedy wrócili po zajęciach do tego samego pokoju nauczycielskiego krzyża już w nim nie było, został przez kogoś usunięty. Wywołało to dyskretnie okazywane zdziwienie wśród nauczycieli lecz nikt wtedy głośno nie wyrażał swej dezaprobaty wobec zaistniałego faktu. Los zdjętych krzyży, tzn. z pokoju nauczycielskiego i nieco później z pracowni historycznej, pozostał przez jakiś czas nieznan⁴. Wspomnieć tu należy o kilku indywidualnych rozmowach, które dyrektorka przeprowadziła wcześniej z wychowawcami klas i opiekunami pracowni przedmiotowych namawiając ich do zdjęcia krzyży w poszczególnych salach. Na skutek tych natarczywych sugestii dyrektorki krzyże dyskretnie usuwała w okresie przedświątecznym jakaś „niewidzialna ręka”. W niektórych salach ponownie zawieszano je potajemnie sprzątaczkami. Wreszcie postanowiono zakończyć to działanie – krzyże definitywnie z sal szkolnych zniknęły, najdłużej ostał się krzyż w sali lekcyjnej oddanej pod opiekę nauczyciela historii S. Pogorzelskiego, który miał od dzieci poparcie wyrażone m.in. w słowach: *Krzyża nie zdejmemy, nam on nie przeszkadza*⁵

³ Relacja Stanisława Pogorzelskiego... Jako nauczyciel historii był obecny na spotkaniu z dyrektorką 14 grudnia 1984 r. i zapamiętał, że nie było głośnego poparcia dla zamiaru dyrektorki zdjęcia krzyży znajdujących się w salach szkolnych. Nie było też formalnego wniosku poddanego do głosowania w tej sprawie, nie było także głosowania na Radzie Pedagogicznej. W tym czasie szeregi *Solidarności* nauczycieli strawczyńskich stopniały do 20%.

⁴ Wywiad ze S. Turskim – nauczycielem matematyki...

⁵ Relacja S. Pogorzelskiego... Ten ostatni krzyż w strawczyńskiej szkole znajdujący się w pracowni historycznej zniknął również podczas przerwy świątecznej związanej z Bożym Narodzeniem w 1984 r.

Trzeba było poczekać do 21 marca 1985 r., żeby odkryć smutną prawdę o tym, gdzie było miejsce ukrycia krzyża usuniętego z pokoju nauczycielskiego. W pierwszy dzień wiosny nauczyciele chcąc uchronić podopiecznych przed waganiami zorganizowali dla dzieci zajęcia rekreacyjne, m.in. oglądanie filmów w salach szkolnych¹¹. Tego samego dnia na zewnątrz zabudowań szkolnych specjalny samochód – beczkowóz – z kieleckiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania podjechał do znajdującego się około 200 m od szkoły szamba z nieczystościami, żeby je po ziemi opróżnić i przygotować do nowego sezonu. W trakcie oczyszczania szamba w pewnym momencie zauważono wystające ponad powierzchnię nieczystości ramię krzyża¹². Obecny przy oczyszczaniu szkolnego szamba woźny Zenon Zbroja podjął natychmiast wysiłki zmierzające do wyciągnięcia tego krzyża lecz bez specjalistycznego sprzętu te wysiłki spełzły na niczym – krzyż zatonął w nieczystościach. Woźny poruszony tym incydentem przekazał wiadomość o obecności krzyża w szambie dyrekcji i nauczycielom, następnie wieść bardzo szybko rozeszła się po Strawczynie, a po niedługim czasie wiedzieli o tym wszyscy mieszkańcy okolicy¹³. Ogólnie panowało wtedy przekonanie poparte relacjami świadków oczyszczania szamba, że znajduje się pośród nieczystości ten sam krzyż, który wisiał w pokoju nauczycielskim do 14 grudnia 1984 r. i potem nagle zniknął. Te przypuszczenia potwierdzili także niektórzy pracownicy szkoły¹⁴. Po zatonięciu krzyża pracownicy MPO z Kielc przerwali swoją pracę i odjechali, natomiast mieszkańcy Strawczyna pragnęli go sami wydobyć, dlatego następnego dnia, tj. 22 marca 1985 r. skierowali petycję do władz gminnych żądając wydania polecenia publicznego oczyszczenia szamba na koszt składających petycję. W odpowiedzi na tę petycję gminny Inspektor Oświaty i Wychowania przyrzekł mieszkańcom Strawczyna, że o terminie oczyszczania szamba zostaną pierwsi wcześniej poinformowani¹⁵. Spodziewając się mactwa ze strony przedstawicieli władz szkolnych nauczyciel historii S. Pogorzelski wraz z innym mieszkańcem Strawczyna Józefem Stachurą podejmowali bezskuteczne wysiłki potajemnego wydostania krzyża z szamba, lecz się to nie udało¹⁶. Władze szkolne w odpowiedzi na te próby zarządziły zabezpieczenie dostępu do szamba – ekipa spawaczy z miejscowej Spółdzielni Usług Rolniczych po przyspawaniu specjalnych uchwytów do pokrywy szamba zamknęła je na kłódki¹⁷.

¹¹ Tamże.

¹² APS, *Pisma Cywilne 1980 – 2007*, (Zażalenie proboszcza parafii Strawczyn skierowane do Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 5 sierpnia 1985 r.), b.n. Proboszcz opierając się na relacjach naocznych świadków potwierdza, że „*krzyż był doskonale widoczny na powierzchni nieczystości w chwili otworzenia szamba*”

¹³ Tamże, (Komunikat w sprawie profanacji krzyża w Strawczynie wydany przez diecezjalne Biuro Prasowe Kurii Kieleckiej 7 października 1985 r.), b.n.

¹⁴ Relacja S. Pogorzelskiego...

¹⁵ APS, *Pisma Cywilne...*, (Komunikat w sprawie profanacji krzyża w Strawczynie wydany przez Diecezjalne Biuro Prasowe Kurii Kieleckiej 7 października 1985 r.), b.n.

¹⁶ Relacja S. Pogorzelskiego...

¹⁷ APS, *Komunikaty 1981 – 2007*, (Komunikat nr 8 – „Profanacja krzyża w Strawczynie” wydany przez Diecezjalne Biuro Prasowe Kurii Kieleckiej b.d.), b.n.

Władze gminne naciskane przez nadrzędne z województwa zajęły się teraz wy-ciszaniem sprawy. W tym celu gminny Inspektor Oświaty i Wychowania złamał złożone wcześniej przedstawicielom Strawczyna przyrzeczenie i zarządził potajemne oczyszczanie szamba pod osłoną ciemności o godzinie czwartej nad ranem 29 kwiet-nia 1985 r. Bez powiadamiania kogokolwiek podjechały w okolice szkoły dwa spe-cjalne beczkowsy i rozpoczęły oczyszczanie szamba. Przy tej nocnej operacji obec-ny był gminny Inspektor Oświaty i Wychowania oraz wicedyrektorka szkoły. Ze strony MPO pracował ten sam kierowca, który był obecny wcześniej przy pierwszej próbie oczyszczania szamba 21 marca. Wzmógłony ruch o tak nietypowej porze zauważył nauczyciel historii i zarazem opiekun Szkolnego Schroniska Młodziezo-wego S. Pogorzelski, który podczas porannego obchodu pod pretekstem sprawdza-nia terenu zbliżył się do oczyszczanego szamba. W międzyczasie sprowadzono ze specjalistycznym ubraniem roboczym J. Stachurę, zatrzymała się też wracająca z pracy mieszkanka Strawczyna Jadwiga Ślęzak. Po wypompowaniu większej czę-ści nieczystości do wnętrza szamba wszedł J. Stachura i kierując się wskazaniem kierowcy z MPO pamiętającego miejsce zatonięcia krzyża, za pomocą tzw. gabli podniósł krzyż z dna szamba przekazując go zebrany. Wydobyty krzyż chciał za-brać gminny Inspektor Oświaty i Wychowania lecz podjęła go J. Ślęzak i wraz ze S. Pogorzelskim, po wstępnym oczyszczeniu wodą i oddaniu czci przez ucałowa-nie, zanieśli oni krzyż na plebanię parafii strawczyńskiej przekazując go miejscowemu proboszczowi, którym wówczas był ks. Eugeniusz Stala¹⁸. S. Pogorzelski, który zawieszał krzyż w pokoju nauczycielskim, zaświadczył, że ten krzyż wydoby-ty z szamba, który przekazywał proboszczowi, jest taki sam jak ten, który do 14 grudnia 1984 r. wisiał w pokoju nauczycielskim¹⁹.

Jeszcze tego samego dnia po południu pojawili się w Strawczynie cywilni funk-cjonariusze Milicji Obywatelskiej, którzy przeprowadzili rozmowę z J. Ślęzak bez-pośrednio zaangażowaną w przeniesienie krzyża z szamba na plebanię. Zabrali ją z pola, gdzie pracowała i zaprowadzili do domu. Tam wypyтали o wszystko, sporzą-dzili notatkę służbową, ale nie odczytali zapisu tej rozmowy i zostawili na jakiś czas kobietę w spokoju.

Natomiast proboszcz Strawczyna poinformował o całym zajściu Kurię Diece-zjalną w Kielcach. Władza kościelna w odpowiedzi na oznajmiony fakt zarządziła specjalne nabożeństwo ekspiacyjne przepraszające za profanację krzyża.

¹⁸ Ks. Eugeniusz Stala (1937–2007) urodzony w Machowie, w powiecie tarnobrzeskim, ukoń-czył Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach; przyjął święcenia kapłańskie w 1963 r. wikariusz w Kazimierzy Wielkiej i przez 13 lat parafii katedralnej w Kielcach. Od 1980 r. do 2007 r. sprawował urząd proboszcza w parafii Strawczyn (od 2004 r. dziekan pieko-szowski) – por. Jan Śledzianowski, *Życie i postęga Śp. Ks. Kanonika. Eugeniusza Stali*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 83 (2007) nr 5, s. 551–554.

¹⁹ S. Pogorzelski opierał swoje zeznanie na analizie porównawczej charakterystycznych ele-mentów krzyża, tzn. kształtu, wielkości, wyglądu, koloru oraz rodzaju metalu wykorzysta-nego przy sporządzaniu wizerunku Ukrzyżowanego – por. Relacja S. Pogorzelskiego..., APS, *Kronika Parafii Strawczyn 1980–1996*, b.n.

Nabożeństwa ekspiacyjne przepaszające Boga za profanację krzyża

W pierwszą niedzielę po wydobyciu krzyża z szamba tzn. 5 maja 1985 r. przybył do Strawczyna dziekan piekoszowski ks. Józef Budziosz, aby przewodniczyć nabożeństwu ekspiacyjnemu w parafii. Na każdej Mszy Św., przy ogromnej frekwencji wiernych, głosił płomienne kazania o krzyżu, zaś na zakończenie Eucharystii wszyscy podchodzili do krzyża i mogli go ucałować. Parafianie strawczyńscy wyrażali przy tym swoją wdzięczność dziekanowi za to, że nie potępił za ten czyn całej parafii, płakali całując wystawiony krzyż sprofanowany wcześniej w 1982, ponieważ krzyż wydobyty z szamba był przechowywany w tym czasie przez biskupa ordynariusza w Kielcach.²⁰

Na zakończenie ekspiacji parafialnej ks. dziekan Budziosz przekazał od biskupów kieleckich i całego dekanatu wyrazy współczucia dla parafii i zaprosił wszystkich wiernych na główne nabożeństwo ekspiacyjne dekanatu, które miało się odbyć w następną niedzielę, tj. 12 maja 1984 r. W ciągu tygodnia pomiędzy ekspiacją parafialną a dekanalną krzyż z 1982 r. wystawiony był na środku kościoła i na nabożeństwie podczas śpiewu suplikacji można było podejść i go ucałować²¹

Główne nabożeństwo ekspiacyjne całego dekanatu odbyło się przy pięknej pogodzie (w okolicznych miejscowościach szalały burze z gromotami i błyskawicami) w niedzielę 12 maja 1985 r. Wierni z poszczególnych z parafii dekanatu piekoszowskiego i ościennych parafii należących do blisko graniczącej diecezji sandomierskiej gromadzili się wokół kościoła parafialnego w Strawczynie już od godz. 14. Niektórzy szli procesjonalnie pieszo w pielgrzymce nawet 25 km.

Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. 18 procesją od przydrożnego krzyża znajdującego się naprzeciw kościoła parafialnego. Wydobyty z szamba krzyż niosły na specjalnej poduszce dziewczęta przebrane w białe stroje. Kiedy procesja ruszyła w kierunku świątyni, nagle wjechały w tłum wiernych dwa wozy milicyjne z uruchomionymi sygnałami dźwiękowymi wypełnione funkcjonariuszami MO. Ks. dziekan i kapłani dekanatu piekoszowskiego dostrzegli niebezpieczeństwo prowokacji – władza dążyła do konfrontacji, milicjanci swoim zachowaniem mieli sprowokować zamieszki i świąt, za pośrednictwem środków masowego przekazu będących do dyspozycji komunistów, dowiedziałyby się nie o religijnej uroczystości lecz bijatyce przed kościołem²²

²⁰ APS, *Kronika Parafii Strawczyn...* Proboszcz strawczyński zamieścił dokładny opis nabożeństwa: „*Ksiądz Dziekan podkreślił pozytywne przejawy życia religijnego tej wspólnoty, a mianowicie wzrost pobożności i chętną pomoc przy kościele. Kaznodzieja stwierdził, że nikt tego na pewno nie zrobił ze Strawczyna, a to co się stało jest krzywdą wyrządzoną Chrystusowi i Kościołowi, a zwłaszcza parafii. Wspominał o pierwszym zbezczeszczeniu krzyża w pośrodku tego kościoła. Miało to miejsce 5 maja 1982 r. Złodziej miejscowy złamał krzyż stojący na tabernakulum i wyrzucił ramiona krzyża na parapet okna w kościele, na tabernakulum podeptano także naczynia liturgiczne, różaniec*”

²¹ Tamże.

²² Relacja ks. Eustachiusza Ptaka, ówczesnego wikariusza parafii Strawczyn, świadka wydarzeń, organizatora nabożeństwa ekspiacyjnego – wywiad z 10 lipca 2009 r.

Gotowe do interwencji oddziały rezerwowe MO i ZOMO wyposażone w wozy bojowe czekały ukryte w pobliskich lasach, w odległości od 2 do 4 km od świątyni²³

Nabożeństwo ekspiacyjne zgromadziło prawie 6 tys. wiernych – w dużej części gości – ponieważ parafia Strawczyn liczyła około 4 tys. wiernych, a już wcześniej odprawiono tego samego dnia pięć Mszy Św.²⁴ Procesja od krzyża przeszła pod kościół, który trzykrotnie okrążyła, po czym rozpoczęła się w świątyni uroczysta Msza Św. koncelebrowana z udziałem księży dekanatu piekoszowskiego, sióstr zakonnych i innych zgromadzonych gości²⁵

Dwa krzyże wcześniej sprofanowane, tzn. w 1982 r. i 1984 r., złożono na czas nabożeństwa ekspiacyjnego na ołtarzu głównym²⁶ Kazanie pełne taktu i spokoju wygłosił trzymając w dłoni wydobyty z szamba krzyż dziekan piekoszowski ks. Budziosz. W swej mowie zwrócił uwagę na krzyż jako źródło dobra dla każdego człowieka wierzącego i niewierzącego. Po kazaniu zebrani w świątyni i ci rozmieszczeni wokół niej głośno wyznali swoją wiarę²⁷. Komunię Św. przyjęło więcej ludzi, niż zwykle, następnie przewodniczący liturgii Ks. dziekan odebrał od wszystkich przyrzeczenia wierności krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi²⁸. Zakończeniem nabożeństwa ekspiacyjnego było pobłogosławienie krzyżem wydobytym z szamba wszystkich zgromadzonych, a następnie ucałowanie go przez uczestników Mszy Św.

Dochodzenie do sprawiedliwości

Zaraz po otrzymaniu krzyża wydobytego z szamba proboszcz parafii Strawczyn podjął różne czynności prawne zmierzające do wykrycia sprawców profanacji i ukarania ich za obrażenie uczuć religijnych wierzących.

²³ Relacja S. Pogorzelskiego... Na podstawie świadectw mieszkańców parafii Strawczyn, którzy te oddziały dostrzegli w lesie brynickim i lesie strawczyńskim.

²⁴ APS, *Kronika...*, b.n.

²⁵ Tamże, Koncelebrowało ekspiacyjną Eucharystię prawie 20 księży, m.in. proboszczowie okolicznych parafii: Ks. Jan Mazur z Chełmic, Ks. Mieczysław Sołtysik z Mniowa, Ks. Stanisław Pasich z Łosienia, Ks. Bogdan Jaroszek z Rykoszyna, Ks. Czesław Malec z Dobrzeszowa; wikariusze z Piekoszowa, Chełmic, Łopuszna, Grzymałkowa, Mniowa, goście spoza dekanatu piekoszowskiego: Ks. Wiesław Jasiczek z par. Św. Jadwigi w Kielcach, Ks. Stefan Borowiec z par. Dąbrowa koło Kielc, Ks. Józef Zbrozczyk z par. Św. Maksymiliana Kolbego w Kielcach,

²⁶ *Jeden krzyż sprofanowany w 1982 r., drugi wydobyty z szamba w 1985 r. Widok krzyży na ołtarzu poruszył do głębi uczestników nabożeństwa – „Ludzie płakali!” – zapisano w Kronice Parafialnej.*

²⁷ *Po kazaniu lud Boży (...) zaśpiewał z taką siłą „Wierzę w Boga... iż wydawało się, że drżą mury kościoła” – por. Kronika Parafii Strawczyn, b.n.*

²⁸ Tamże, Wierni odpowiadali słowami „wierzymy”, „przyrzekamy” na następujące wezwania: – *Czy wierzycie w Jezusa Chrystusa, który za nas umarł na krzyżu i dla naszego zbawienia? – Czy przyrzekacie bronić krzyża Chrystusowego? – Czy przyrzekacie wierność krzyżowi?*

Ks. E. Stala najpierw wysłał 30 kwietnia 1985 r. oficjalne pismo do Kurii Diecezjalnej w Kielcach zawiadamiające o całej sprawie²⁹. Następnie – wobec bezczynności organów dochodzeniowych – proboszcz strawczyński złożył do Prokuratury Rejonowej w Kielcach doniesienie o popełnieniu przestępstwa polegającego na znieważeniu przedmiotu kultu religijnego opierając się tu na artykule 198 Kodeksu Karnego. Organy śledcze w odpowiedzi na to doniesienie, zamiast szukać rzeczywistych sprawców, skupiły się na preparowaniu materiałów obciążających głównego obrońcę krzyży strawczyńskich, a zarazem współzałożyciela *Solidarności* pracowników w Zbiorczej Szkole Gminnej S. Pogorzelskiego, natomiast podejrzanych nawet nie przesłuchiwali. Ta celowa gra inspirowana z pewnością przez Służbę Bezpieczeństwa miała zrzucić całą odpowiedzialność za profanację krzyża na osobę najbardziej zaangażowaną w jego obronę, a jednocześnie oddalić podejrzania od głównych sprawców profanacji³⁰. Wysiłki jakie podejmował nauczyciel historii S. Pogorzelski w środowisku szkolnym w celu wyjaśnienia tajemnicy, gdzie się podziały krzyże zdjęte z sal lekcyjnych oraz pokoju nauczycielskiego i udowodnienia swojej niewinności sprowadziły na niego dyskryminujące zarządzenia Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kielcach. Już w styczniu 1985 r. otrzymał on od Inspektora Gminnego Oświaty i Wychowania karę upomnienia za „łamanie zasad świeckości szkoły”³¹. Domaganie się zwołania Rady Pedagogicznej w strawczyńskiej szkole z sugestią zajęcia się sprawą krzyży podjęta przez S. Pogorzelskiego sprowokowała dyrekcję tej placówki do wymuszenia skutecznej reakcji kieleckiego Kuratorium i Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Reakcja nadrzędnych jednostek była natychmiastowa – ukarano aktywnego i niepokornego w dociekaniu prawdy nauczyciela odebraniem mu prawa do nauczania historii i wychowania obywatelskiego w klasach VII i VIII tej szkoły³². Kolejny atak organów władzy komunistycznej na niepokornego nauczyciela, to gruntowna rewizja w mieszkaniu S. Pogo-

²⁹ ADK (Archiwum Diecezjalne w Kielcach), Akta parafii Strawczyn sygn. PS – 23/3, *Sprawa obrony krzyża w Strawczynie 1985 r.*, (Pismo prob. Parafii Strawczyn do Kurii Diecezjalnej w Kielcach z 30.04.1985 r.), k. 8-10.

³⁰ Notatki służbowe funkcjonariuszy MO przekazują m.in.: *W wyniku negatywnego oddziaływania S. Pogorzelskiego na młodzież szkolną w czterech salach szkolnych zawieszono krzyże. (...) Po zdjęciu krzyży z sal lekcyjnych i zniknięciu krzyża z [pokoju nauczycielskiego] ukazała się ulotka z żądaniem zwołania Rady Pedagogicznej odnośnie zdjęcia krzyży. Ulotka ta została przekazana przez dyrektorkę szkoły sekretarzowi Komitetu Gminnego PZPR St. Świerczowi. O zwrot tej ulotki upomniał się S. Pogorzelski u dyrektorki Stolarczyk – co pozwala się domyślać, że on był jej autorem.* – por. ADK, APS sygn. PS – 23/3, Notatka Jerzego Stępnia Radcy Prawnego Kurii Diecezjalnej w Kielcach z 05. 10. 1985 r. w sprawie profanacji krzyża w Strawczynie), k. 11-13.

³¹ Archiwum Prywatne S. Pogorzelskiego (dalej – APP), Decyzja o wymierzeniu kary upomnienia S. Pogorzelskiemu z 02.01. 1985 r., k.1.

³² ADK, APS sygn. PS – 23/3, *Notatka ...*, k. 12. S. Pogorzelskiemu przydzielono 12 godzin nauczania historii w klasach młodszych, tzn. IV, V, VI, natomiast 21 godzin nauczania historii i wychowania obywatelskiego przydzielono specjalnie zatrudnionej zaraz po studiach nowej nauczycielce.

rzelskiego przeprowadzona pod pretekstem poszukiwania wartości dewizowych, w tym złotej biżuterii (rozpuszczano przy tym fałszywą wiadomość wśród okolicznych mieszkańców, że wymieniony nauczyciel jest oszustem nielegalnie handlującym złotem i dolarami)¹³ Przy okazji zadawano przesłuchiwanym pytanie, czy zgadzają się z tezą, że krzyż do szamba mógł wrzucić S. Pogorzelski w tym celu, aby wywołać „sensację i niepokój społeczny na tle religijnym”³⁴ Dochodzenie trwało więc tylko po to, by wmówić nauczycielowi historii S. Pogorzelskiemu jego decydujący udział w profanacji krzyża. W momencie, kiedy nie uzyskano dowodów na potwierdzenie tej odgórnie powziętej linii śledztwa, dochodzenie po prostu zamknięto i starano się całą sprawę maksymalnie wyciszyć.

W odpowiedzi na pismo proboszcza strawczyńskiego ks. E. Stali Prokuratura Rejonowa w Kielcach decyzją z 22 czerwca 1985 r. odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie profanacji krzyża motywując to wielorako. Jednocześnie wyrażono opinię w dokumencie, iż „działanie osoby, która wrzuciła krzyż do szamba było wyjątkowo naganne i zasługujące na potępienie”³⁵

Decyzję Prokuratury Rejonowej w Kielcach doręczono z dużym opóźnieniem dopiero 31 lipca 1985 r. w celu maksymalnego skrócenia czasu przewidzianego na ewentualne zaskarżenie orzeczenia. Mimo tego utrudnienia proboszczowi strawczyńskiemu Ks. E. Stali udało się sformułować kolejne pismo datowane na 5 sierpnia 1985 r., w którym zwracał się do Prokuratury Wojewódzkiej i zaskarżał odmowę wszczęcia postępowania w sprawie profanacji krzyża. W uzasadnieniu wniosku o wszczęcie postępowania przygotowawczego w tej sprawie zwrócił uwagę na wiele zaniedbań organów śledczych popełnionych na wszystkich etapach śledztwa³⁶

¹³ Tamże. Rewizję przeprowadzono 17. 06. 1985 r. i trwała ona od 10 rano do 14.30 po południu. Jednocześnie przesłuchano wiele osób w Strawczyniu domagając się przyznania do tego, że handlowały kosztownościami z żoną S. Pogorzelskiego.

¹⁴ Tamże, por. Relacja S. Pogorzelskiego...

¹⁵ Tamże, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Kielcach o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego z 22.06.1985 r., k. 24 – 25. Prokuratura Rejonowa w Kielcach oparła swoją decyzję o zaniechaniu wszczęcia postępowania sądowego na trzech przesłankach: po pierwsze – nie udało się ustalić kto, kiedy i w jakich okolicznościach wrzucił krzyż do szamba; po drugie – nie znaleziono podstaw do stwierdzenia, że działanie sprawcy znieważającego krzyż było publiczne, co stanowi podstawę orzekania o przestępczości znieważenia przedmiotu czci religijnej; po trzecie – postępowanie sprawdzające nie dało pewności, że krzyż wydobyty z szamba jest tym samym, który wisiał wcześniej w pokoju nauczycielskim.

¹⁶ Zwrócono uwagę na fakt, że nie może być argumentem za odmową wszczęcia postępowania przygotowawczego fakt niewykrycia sprawcy, skoro jego ustalenie nie jest punktem wyjścia, ale celem dochodzenia; ponadto nie można z góry twierdzić, że czyn ten nie miał charakteru publicznego, ponieważ po otwarciu szamba krzyż był doskonale widoczny, w związku z tym nie jest pewne, czy sprawca rzeczywiście chciał zachować wszystko w tajemnicy; wreszcie nie można wykluczyć, że krzyż wyciągnięty z szamba jest tym samym, który wisiał w pokoju nauczycielskim, ponieważ dwie osoby przesłuchiwane w trakcie dochodzenia wskazały ich bezdyskusyjną identyczność – por. APS, *Pisma Cywilne...*, (Zażalenie ks. Proboszcza ze Strawczyna skierowane do Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 05.08.1985 r.), b.n.

W zażaleniu wnioskował o przesłuchanie dodatkowych osób dotychczas nie pytanych o okoliczności zniknięcia krzyża, a które – jak wieść gminna w Strawczynie niosła – wiele na ten temat miałyby do powiedzenia³⁷

Prokuratura Wojewódzka w Kielcach zwlekała z wydaniem decyzji odnoszącej się do tego zażalenia. W tej sytuacji kanclerz Kurii Diecezjalnej w Kielcach ks. Henryk Peszko zaangażował autorytet władzy diecezjalnej w sprawę i wystosował prośbę do Prokuratora Wojewódzkiego o możliwie jak najszybsze rozpatrzenie odwołania parafii od zaskarżonego postanowienia motywując to tym, że „od chwili złożenia odwołania minęło już blisko dwa miesiące a sprawa profanacji krzyża w Strawczynie żywo obchodzi cały Kościół w Polsce”³⁸

Tym razem udało się zmusić władzę sądowniczą do ponowienia prac nad ustaleniem rzeczywistych sprawców tego przestępstwa przeciwko art. 198 Kodeksu Karnego. W specjalnym zarządzeniu z 26 października 1985 r. Prokuratura Rejonowa w Kielcach, która znowu przejęła sprawę, przychyliła się do zażalenia proboszcza strawczyńskiego i zleciła przeprowadzenie ponownego dochodzenia dopatrując się profanacji krzyża tym razem znamion przestępstwa³⁹. Jednakże po wznowieniu czynności dochodzeniowe szły tymi samymi torami jak dotychczas i polegały na chronieniu domniemych sprawców profanacji przy gnębieniu przesłuchaniami tych, którzy zaangażowani byli w obronę krzyży. Ofiarą tak nastawionego śledztwa padł znowu nauczyciel historii S. Pogorzelski, który później wskazywał na oczywiste i celowe zaniedbania w czynnościach dochodzeniowych sugerując, że tak naprawdę śledztwo prowadziło po raz kolejny do umorzenia całej sprawy⁴⁰

Już 1 kwietnia 1986 r. Prokuratura Wojewódzka w Kielcach wydała postanowienie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wcześniej umorzenia śledztwa przez Prokuraturę Rejonową. Podpieraną się tutaj ustaleniami wspomnianego śledztwa, które wykazało, że nie udało się ustalić kto i kiedy wrzucił krzyż do szamba, a „sam

³⁷ Tamże.

³⁸ ADK, APS sygn. PS – 23/3, Pismo kanclerza Kurii Diecezjalnej w Kielcach do Prokuratora Wojewódzkiego w Kielcach z 03.10.1985 r., k. 32.

³⁹ Tamże. Pismo Prokuratury Rejonowej w Kielcach do proboszcza parafii Strawczyn z 26.10.1985 r., k. 34; w uzasadnieniu zwracano uwagę na niedostateczne wyjaśnienie okoliczności profanacji krzyża w toku postępowania sprawdzającego.

⁴⁰ Tamże. Oświadczenie S. Pogorzelskiego skierowane do Prokuratury Rejonowej w Kielcach z 20.11.1985 r.; S. Pogorzelski wskazuje w Oświadczeniu na pewne uchybienia związane z przesłuchaniem jego osoby 15 listopada tegoż roku: zeznanie traktowano wybiórczo, w protokole zapisano tylko to, co przesłuchujący uznał za stosowne, po wydobyciu krzyża 24.04.1985 r. zwrócono się do Inspektora Niwińskiego o pokazanie krzyża z pokoju nauczycielskiego, aby oczyścić kierownictwo od podejrzeń, czego on nie mógł zrobić, oprócz tego w tym samym czasie nie przeprowadzano akcji dekrucyfikacyjnej w gminie, tylko w samym Strawczynie, dyrektorka przed zdjęciem grudniowym wysondowała wcześniej, czy to przejście, sprzątaczką szkolną była namawiana w tym czasie przez dyrekcję do zdjęcia krzyża lecz nie zgodziła się na ten czyn.

sposób dokonania tej czynności przez nieustalonego sprawcę przemawia raczej za prymitywną intencją pozbycia się czczonego powszechnie w tym środowisku przedmiotu kultu religijnego, a nie za dążeniem do publicznego wywołania obrazy uczuć religijnych”⁴¹

Kościół katolicki reprezentowany przez proboszcza dalej walczył o zakwalifikowanie profanacji krzyża do kategorii przestępstwa obrażającego uczucia wierzących. Kolejną instancją, do której skierowano apelację o uchylenie orzeczenia Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach, była Prokuratura Generalna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Warszawie. W apelacji skierowanej do Prokuratury Generalnej PRL ks. E. Stala zwrócił uwagę na to, że postanowienie kieleckiego Prokuratora Wojewódzkiego powinno zostać uchylone, gdyż naruszono w sprawie wiele przepisów procedury karnej poprzez zaniechanie przesłuchania wskazanych przez stronę pokrzywdzoną świadków oraz dokonania konfrontacji niektórych świadków przesłuchanych wcześniej w toku postępowania. W dalszym ciągu strawczyński proboszcz wskazywał na nieudolnie prowadzone czynności dochodzeniowe – analiza akt sprawy prowadziła do wniosku, że „postępowanie zostało wręcz przerwane w momencie, kiedy stan sprawy zdawał się wskazywać, iż ustalenie sprawcy czynu jest tylko kwestią najbliższego czasu”⁴² W podsumowaniu ks. E. Stala zadaje retoryczne pytanie, które jest jednocześnie oskarżeniem wczesnego wymiaru sprawiedliwości całkowicie podporządkowanego funkcjonowaniu władzy komunistycznej: „Organy ścigania wykazały w tej sprawie zadziwiającą indolencję. Czyżby dlatego, że przedmiotem przestępstwa stał się krzyż, a o obronę uczuć religijnych upomnieli się wierzący?”⁴³ W tym niespokojnym „włoszczowskim czasie” zagrożone władze państwowe zdecydowanie występowały przeciwko wszelkim objawom manifestowania wiary i uderzały celowo w Kościół.

Prokuratura Generalna PRL maksymalnie przeciągała rozpatrzenie apelacji od postanowienia kieleckiej Prokuratury Wojewódzkiej – cała sprawa trwała już trzy lata i ugrzęzła w martwym punkcie bez nadziei na zakończenie przynoszące urażonym profanacją krzyża poczucie sprawiedliwości. Po upływie roku i czterech miesięcy oczekiwania na odpowiedź 10 października 1987 r. do warszawskiej Prokuratury Generalnej proboszcz Strawczyzna sprowokowany decyzją Prokuratury Wojewódzkiej odmawiającej jakiegokolwiek współpracy w doprowadzeniu do końca dochodzenia wystosował kolejne pismo z prośbą o wyjaśnienie, na jakim etapie jest praca nad rozwiązaniem sprawy w Prokuraturze

⁴¹ Tamże. Pismo Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach do proboszcza parafii Strawczyn z 01.04.1986 r., k. 40-41.

⁴² Tamże. Pismo proboszcza Strawczyzna do Prokuratora Generalnego PRL z 03.06.1986 r., k. 44-45. Ks. proboszcz udowadnia swoją tezę przywołując ustalenia śledztwa zapisane w aktach sprawy – ponad wszelką wątpliwość w trakcie dochodzenia ustalono kto i na czyje polecenie zdjął krzyż w pokoju nauczycielskim. Zaniechano zaś rozpytania, co się stało z tymi krzyżami w późniejszym czasie, co jest rażącym zaniedbaniem procedury śledczej.

⁴³ Tamże.

Generalnej⁴⁴ Ks. E. Stala nawiązywał do korespondencji z kielecką Prokuraturą Wojewódzką, która nieugięcie oświadczała, iż sprawę tę już uważa się za definitywnie zamkniętą⁴⁵

Wreszcie doczekano się odpowiedzi na apelację skierowaną do Prokuratury Generalnej. Po rozpatrzeniu sprawy Prokuratura Generalna nie zakwestionowała zasadności umorzenia postępowania w sprawie profanacji krzyża w Strawczynie przez niższą instancję – Prokuratura Generalna potwierdziła wcześniejsze orzeczenie Prokuratury Wojewódzkiej i Rejonowej w Kielcach – sprawę więc umorzono⁴⁶

Jeszcze raz kanclerz Kurii Diecezjalnej w Kielcach zwrócił się z prośbą do Prokuratury Wojewódzkiej o podjęcie czynności dochodzeniowych zmierzających do wykrycia sprawców profanacji krzyża, ze względu na to, że „Kościół Kielecki winien jest dołożyć najwyższej staranności przy ustaleniu okoliczności sprofanowania Krzyża w Strawczynie, jak też zrobić wszystko dla zapobieżenia w przyszłości podobnym bolesnym zdarzeniom”⁴⁷

Ostatnie słowo w sprawie przedstawiciela ówczesnej władzy komunistycznej przekazane przez Ministra – Kierownika Urzędu do Spraw Wyznań Władysława Loranca Sekretarzowi Generalnemu Episkopatu Polski abp. Bronisławowi Dąbrowskiemu reprezentowało pogląd antyklerykalnych dogmatyków partyjnych znajdujących się w latach 1983–1987 w roli decydentów na pierwszej linii frontu walki z Kościołem katolickim: *Osobiście uważam, że dalsze rozdmuchiwanie pożalowania godnego incydentu w Strawczynie prowadzi do nikąd.(...). Oczywiście jest natomiast fakt, że w Strawczynie powstał klimat nietolerancji sprzeczny z zasadą wolności sumienia i wyznania a początek temu dało umiejscowienie krzyży w szkole wbrew jednoznacznym rozstrzygnięciom konstytucyjnym i postanowieniom innych aktów prawnych*⁴⁸ Ta decyzja zamknęła definitywnie legalną drogę dochodzenia do prawdy w procesie sądowym w warunkach państwa komunistycznego

⁴⁴ Tamże. Pismo proboszcza Strawczyna do Prokuratora Generalnego PRL z 10.10.1987 r., k. 51–54.

⁴⁵ Tamże, Pismo Prokuratora wojewódzkiego w Kielcach do kanclerza Kurii Diecezjalnej w Kielcach z 31.07.1987r. k. 47.

⁴⁶ Tamże, Pismo zastępcy Prokuratora Wojewódzkiego w Kielcach do kanclerza Kurii Diecezjalnej w Kielcach z 28.10.1987 r., k. 55–56.

⁴⁷ Tamże, Pismo kanclerza Kurii diecezjalnej w Kielcach do Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 12.11.1987 r., k. 57–59, Ks. dr Mieczysław Rubak – kanclerz Kurii diecezjalnej w Kielcach wyraźnie domagał się rozwiązania sprawy, ponieważ „tak głęboko poruszyła opinię publiczną w całej Polsce”

⁴⁸ Tamże. Pismo Ministra – Kierownika Urzędu do Spraw Wyznań do Sekretarza Generalnego Episkopatu Polski z 12.01.1988 r. , k. 61–62. Pewna pozycja komunistów po rozbiciu *Solidarności* umożliwiła antyklerykałom partyjnym kreowanie nowej polityki wyznaniowej państwa sięgającą do wzorów z najgorszych lat 50. i 60. – por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 550–552.

i jednocześnie perfidnie podtrzymała linię interpretacji profanacji krzyża narzucałą przez komunistów wskazujących na obrońców krzyża jako głównych sprawców całej sprawy.

Prokuratura Wojewódzka zdecydowała się jeszcze kurtuazyjnie na przesłuchanie i skonfrontowanie zeznań gminnego Inspektora Szkolnego Oświaty i Wychowania J. Niwińskiego z Lucjanem Micigolskim – nauczycielem w strawczyńskiej szkole i prywatnie zięciem Niwińskiego. Nie pomogło to odnaleźć pewnej odpowiedzi na pytanie, kto zabrał krzyż z pokoju nauczycielskiego i wrzucił go do szamba⁴⁹. Pośrednio na sprawcę i zleceniodawców profanacji krzyża w Strawczynie naprowadzają pytania, na które nigdy – ze względu na celowe zaniedbania ówczesnych służb śledczych – nie uzyskano odpowiedzi:

- Co spowodowało, że 21 marca 1985 r. przy pierwszej próbie oczyszczania szamba szkolnego pojawili się przy nim, oprócz pracowników MPO, sekretarz szkolnej Podstawowej Organizacji Partyjnej oraz gminny Inspektor Oświaty i Wychowania w Strawczynie, mimo tego, że rodzaj wykonywanej tam czynności wcale nie należał do ich kompetencji?

- Dlaczego gminny Inspektor Oświaty i Wychowania nie zechciał – na usilną prośbę Marii Kozłowej – okazać krzyża zdjętego ze ściany pokoju nauczycielskiego?

- Dlaczego gminny Inspektor Oświaty i Wychowania – pomimo wcześniejszego dania obietnicy mieszkańcom Strawczyna – nie powiadomił sygnatariuszy petycji o przystąpieniu do oczyszczania szamba 29 kwietnia 1985 r. i dlaczego rozpoczęto tę pracę w nocy, dlaczego obecni byli przy tej czynności wymieniony już gminny Inspektor Oświaty i Wychowania oraz zastępca dyrektora szkoły?

- Dlaczego od razu nie wszczęto postępowania karnego, choć stan faktyczny ewidentnie wskazywał na przestępczy charakter działania sprawcy (art.198 Kodeksu Karnego) i nie przesłuchano tych, którzy jako świadkowie mogliby wnieść najwięcej wiarygodnych informacji do sprawy, m.in.: Jadwigi Ślęzak, St. Pogorzelskiego, Zenona Zbroi, Józefa Stachury, kierowcy z MPO?⁵⁰

⁴⁹ Tamże. Pismo zastępcy Prokuratora Wojewódzkiego do kanclerza Kurii Diecezjalnej w Kielcach z 14.01.1988 r., k. 63; w czasie konfrontacji zeznań L. Micigolski zmienił wcześniejsze twierdzenie, że wydał polecenie zdjęcia krzyża z pokoju nauczycielskiego na prośbę skierowaną do J. Niwińskiego na enigmatyczne sformułowanie „*by załatwił sprawę zdjęcia krzyża*”. Kto ten krzyż zdjął nie potrafił odpowiedzieć.

⁵⁰ Pytania sformułowane przez ówczesnego radcę prawnego Kurii Diecezjalnej w Kielcach Jerzego Stępnia miały naprowadzić śledztwo na tory wiodące do odkrycia okoliczności profanacji i wskazania na sprawcę tego czynu. Nigdy nie udzielono na nie wyczerpującej odpowiedzi – por., APS, Komunikaty 1981 – 2007, (Komunikat „Profanacja krzyża w Strawczynie” wydany przez Diecezjalne Biuro Prasowe Kurii Kieleckiej z 13.05.1985 r.), b.n.

W odpowiedzi na wydarzenia w Strawczynie i Włoszczowie zorganizowano akcję duszpasterską Peregrynacji Krzyża po całej diecezji kieleckiej. Była to diecezjalna ekspiacja za znieważenie znaku zbawienia, a zarazem publiczna manifestacja przywiązania do krzyża mieszkańców Ziemi Świętokrzyskiej⁵¹

⁵¹ Peregrynacja Krzyża w diecezji kieleckiej trwała w latach 1985–1987 – por. *Telegram Jana Pawła II do Biskupa Kieleckiego w związku z Peregrynacją Krzyża z 13.09.1985 r.*, KPD 61(1985) nr 5, s. 301; J. Marcinkowski, *Peregrynacja Krzyża*, KPD 62(1986) nr 3, s. 268 – 270: „*Krzyże Kościoła Kieleckiego*” – te ostatnie wpisane w nasze bogate, ale jakże tragiczne dzieje. Szkolne krzyże odważnie bronione przez młodzież w Zespole szkół Zawodowych we Włoszczowie. Pamiętne 14 dni grudnia 1984 r., które były jak stacje Drogi Krzyżowej. Sprofanowany krzyż, zdjęty z pokoju nauczycielskiego w podkieleckiej wiosce Strawczyn”.